Wydanie poranne.
Nr. 382. Czwartek 26 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką. Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm. 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Austryacy zabrali 29 tysięcy jeńców.
Złamanie rosyjskich ataków.
Wywiad z Mikołajem Mikołajewiczem.

Zwycięstwa armij sprzymierzonych w Królestwie.

Austryacy pojmali 29.000 jeńców.

Wiedeń, 26 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Potężne zmaganie się w Królestwie Polskiem trwa dalej.

Dotąd wojska nasze w tej bitwie pojmały 29.000 jeńców i zdobyły 49 karabinów maszynowych jakoteż wiele innego materyału wojennego. Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Złamanie ataków rosyjskich.

Berlin, 26 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

W Prusach wschodnich odparły nasze wojska wszystkie rosyjskie ataki. Kontrofenzywa rosyjska z kierunku od Warszawy rozbiła się w okolicy Łowicza, Strykowa i Brzezin.

Także w okolicy na wschód od Częstochowy złamały się wszystkie ataki Rosyan przed naszym frontem.

Sytuacya w Królestwie.

Berlin, 26 listopada.

„Lokalanzeiger“ zamieszcza wywiad z pewną — jak powiada — wyższą, autorytatywną osobistością, która w następujący sposób charakteryzuje sytuacyę:

Taksamo jak w Królestwie, odbywa się, jak się zdaje, **przełom** w sytuacyi militarnej także **na granicy Galicyi**, jak to zresztą należało się spodziewać po przygotowawczych operacyach armij sprzymierzonych. Gdy Hindenburg, wyzyskując przewagę strategiczną, zatrzymał Rosyan w ich nowej ofenzywie na granicę pruską i ze zwykłą stanowczością rozpoczął operacye przeciw prawemu skrzydłu, wobec których Rosyanom nie pozostawało nic innego, jak rozpocząć **odwrót**, równocześnie armia austryacko-węgierska na drugiem skrzydle tak dalece Rosyan **rozbiła**, że być może tylko kwestyą czasu jest wycofanie rosyjskich sił także z tego terenu (ze Lwowem włącznie).

W każdym jednak razie widać z tego wszystkiego, że współpraca armij sprzymierzonych znowu odnosi tryumfy, zaś konferencye ich wodzów osiągnęły tą zupełną zgodę, bez której nie mogłyby mieć miejsca ostatnie sukcesy.

Czemś zgoła odmiennem od tej fizycznej i duchowej współpracy jest w danej chwili armia rosyjska, której działalność w Królestwie obecnie raczej skazana jest na improwizacyę, niż na akcyę planową. Umiejętności austryackiego i niemieckiego kierownictwa należy zawdzięczać, że stary rosyjski plan wojenny, którego zalety przez wszystkich zostały wszędzie uznane, został poprostu przez genialne kontroperacye uczyniony **bezprzedmiotowym**. Stało się więc to, co sprzymierzeni wodzowie z góry przepowiadali i być może niedaleki już jest ten dzień, gdy ich koleżeńskie współdziałanie zbierze dojrzałe owoce.

Wielką rolę przytem odegrywa wzrastający brak artyleryi i **amunicyi** w rosyjskiej armii. Najbardziej daje się zauważyć ten brak poza frontem rosyjskim. Według pewnych wiadomości ćwiczone obecnie na prowincyi pułki rosyjskiej piechoty posiadają po **setce** karabinów. To samo się dzieje w innych oddziałach.

Wywiad z Mikołajem Mikołajewiczem.

Rosyjskie rachuby i... rozczarowania.

Węgierski dziennik „Az Est“ powtarza z przywiezionej mu z zagranicy gazety rosyjskiej wywiad, który jeden z korespondentów wojennych przy głównej kwaterze rosyjskiej miał z głównodowodzącym wojsk carskich wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem.

Wedle powyższego źródła miał się wielki książę wyrazić tak:

„Cała Rosya żywiła wiarę, że wojsko nasze w przeciągu niewielu tygodni znajdzie się w Berlinie i w Wiedniu. Nie zapieram, że i ja sam, i cały sztab generalny byliśmy przeniknięci tą samą myślą i tylko w ocenie czasu istniała pomiędzy nami, a ludnością cywilną, niewielka różnica zdań. Mianowicie Berlin i Wiedeń taksowaliśmy na termin dłuższy.

Do takich widoków czuliśmy się uprawnieni tem, że zamało ważyliśmy armię austro-węgierską.

Bardzo wielkiem było z naszej strony pokładanie wiary w pokrewne nam narodowości na Węgrzech i w przeciwieństwa austryacko-węgierskie.

Te nadzieje wszelako w c a l e s i ę n i e z i ś c i ł y.

Ze strony żołnierzy austryackich doznaliśmy takiej samej niespodzianki, jak swego czasu ze strony Japończyków.

Zanadto pewnie liczyliśmy, iż za panowania cesarza Franciszka Józefa monarchia austro-węgierska pod żadnym pozorem nie zechce prowadzić wojny (bodaj, że w tem kombinowaniu leży źródło oddawna wszczynanych prowokacyj rosyjskich *red. Nap.)*. Polityka monarchii była stale pokojową i nie sądziliśmy, ażeby mimo takiego pokojowego kierunku Austro-Węgry były militarnie tak silne. Z Niemcami liczyliśmy się w zupełności, lecz z drugiej strony za wysoko szacowaliśmy naszych sprzymierzeńców francuskich i angielskich“. (Ładny brak kurtuazyi wobec współwalczących sojuszników! *red. Nap.)*.

Wielki książę zakończył interview słowami: „Ufamy Bogu i naszej armii“.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 26 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 listopada przedpołudniem: Okręty angielskie nie powtórzyły wczoraj przedsięwzięć przeciw wybrzeżu. Położenie na zachodnim terenie wojny jest **niezmienione.** Koło Arras uczyniliśmy małe postępy.

Amsterdam, 26 listopada.

„Telegraaf“ donosi ze Sluis: Burza i zawieje śnieżne uniemożliwiły wczoraj operacye na wybrzeżu. Wczoraj wieczorem nie było słychać huku dział. Walki koło Ypern w niczem się nie zmieniły. Mróz ustał. Ziemia znów zmieniła się w bagno, zwłaszcza, że w ostatnich dniach padał śnieg. W Rousselaere panuje spokój. Wysyłki wojsk na front i transporty rannych trwają dalej. Okopy armii nieprzyjacielskich w niektórych miejscach oddalone są od siebie zaledwie o 50 metrów tak, że można słyszeć rozmowy po stronie przeciwnej. Żołnierze cierpią w okopach skutkiem wilgoci.

Zwycięskie walki w górach Serbii.

Wiedeń, 26 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą urzędowo:

Nasze wojska przekroczyły już wszędzie wśród ciężkich walk, rozbagnioną nizinę Kolubary i zyskały na obszarze w ataku na wschodnie wzgórza. Kilka zaciętych przeciwataków nieprzyjacielskich rezerw zostało wśród wielkich strat nieprzyjaciela **odpartych**. Wzięto wielu **jeńców** i żołnierzy zbiegłych.

Na południowy wschód od Waljewa nasze wojska przekroczyły walcząc pokryte śniegiem grzbiety gór — Nal i Jen Suvebor. Pojmano tam znów wczoraj w niewolę 10 oficerów i przeszło 300 żołnierzy oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 26 listopada.

Posiedzenie sejmu otworzył wobec nieobecności prezydenta wiceprezydent Szasz.

Odczytanie pisma Monarchy przyjęto burzliwymi okrzykami „eljen“! na cześć Monarchy. Przewodniczący, wskazując na obecną sytuacyę polityczną, bez dalszego uzasadnienia zaproponował anulowanie uchwał z dnia 22 i 23 lipca w sprawie wykluczenia niektórych posłów z posiedzeń. Propozycyę tę przyjęto oklaskami.

W mowie swej wskazał przewodniczący, że 70 członków sejmu służy czynnie w armii.

Prezydent ministrów hr. Tisza, minister skarbu, sprawiedliwości i handlu przedłożyli szereg projektów ustaw i sprawozdań. Między innemi znajduje się projekt podwyższenia podatku dochodowego dla celów opieki wojennej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Portugalia mobilizuje.

Londyn, 26 listopada.

Biuro Reutera donosi z Lizbony pod datą 24 b. m.:

Po złożeniu przez prezydenta ministrów wobec zgromadzonych posłów i senatorów oświadczenia, kongres jednogłośnie przyjął projekt ustawy, upełnomocniający rząd, na podstawie przymierza z Anglią, do **interwenlowania w obecnym konflikcie międzynarodowym** w sposób jaki mu się wyda odpowiednim. Rząd zostaje dalej upełnomocniony do chwycenia się zarządzeń koniecznych po temu. Według doniesienia prasy jutro albo pojutrze ukaże się rozporządzenie, zarządzające częściową **mobilizacyę**, równocześnie minister wojny wyda odezwę do kraju.

Wojna w Afryce.

Nieudana wyprawa Anglików.

Haga, 26 listopada.

Poselstwo angielskie podaje do wiadomości:

Z ostatnich wiadomości nadeszłych z Afryki wschodniej wynika, że wojska angielskie z angielskiej Afryki wschodniej na wiadomość, że ważna niemiecka stacya kolejowa jest słabo broniona, wysłane zostały dla zdobycia stacyi. Wojska angielskie wylądowały dnia 2 b. m. i posunęły się ku stanowisku nieprzyjaciela. Okazało się jednakże, że stanowisko to jest bardzo silne. Wojskom angielskim udało się wprawdzie dotrzeć do miasta, musiały jednakże znów się cofnąć. Straty wynoszą **800 ludzi**.

W Kamerunie.

Londyn, 26 listopada.

Biuro prasowe donosi: Wojska sprzymierzone obsadziły Victoria i Buea w Kamerunie.

We Lwowie.

„Arbeiter Ztg“ przytacza następujące wiadomości, pochodzące od osoby, która właśnie przybyła ze Lwowa do Wiednia.

W miejskim **teatrze** lwowskim obecnie produkuje się **petersburski balet**, którego kierownikiem jest tancerz Niżyński. Przedstawienia mają zbierać pełną widownię (jakkolwiek ceny są wysokie); pilnie uczęszczają na nie wojskowi rosyjscy. Miejscowa ludność polska i żydowska trzyma się zdala.

Rosyjskie władze w swoim czasie **zakazały wystawiać polskie sztuki** (dramaty, komedye), a obecnie zakazano nawet wystawiać w polskim języku operetki. Opery mogą być wykonywane tylko w języku polskim i rosyjskim; na razie jeszcze zespołu nie zorganizowano.

W ostatnich tygodniach we Lwowie założono cały szereg lokalów „rozrywkowych“ z rosyjskimi kapelami cygańskiemi oraz francuskiemi i rosyjskiemi szansonistkami. Uczęszczają do tych lokali także tylko rosyjscy wojskowi.

Z momentów wojennych.

Po klęskach, poniesionych przez Rosyan w północnej części obecnego frontu, sygnalizowały depesze — pojawienie się tam nowych sił rosyjskich — z linii Warszawa.

Ponieważ i rosyjski rezerwoar sił nie jest bezdennym — mamy tu zapewne do czynienia z przesunięciem części wojsk rosyjskich z Galicyi.

Świadczą o tem zarówno krążące wieści, iż tu i ówdzie Rosyanie z terenu galicyjskiego przeprawiają się spiesznie na północ przez Wisłę, jak i depesza o takiem stożeniu pierścienia rosyjskiego pod Przemyślem, iż załoga twierdzy podejmuje **wyprawy zaczepne na wroga**, który do twierdzy na dystans ognia działowego się nie zbliża...

Takie przypływy i odpływy wojsk stają się zjawiskiem, powtarzającem się w obecnej wojnie. Ogromna rozciągłość frontu powoduje, iż wśród strategicznych działań coraz zmieniają się punkty zagrożone, a nowoczesne środki porozumiewania się i komunikacyi umożliwiają szybkie przerzucanie wojsk z jednego pola działania na drugie.

Olbrzymie zaś masy żołnierzy — występujące w obecnej wojnie — powodują, że nader ciężki nawet szwank, zadany np. siłom rosyjskim pod Kutnem, da się, przynajmniej na punkcie ubytku w ludziach, wyrównać tam dopożyczeniem sił z innego terenu.

O różnych fazach wojny, rzecby można, decyduje nietylko świst i lot kul, lecz i ruch kolei...

Armia francuska i wojska kolonialne wobec mrozów.

„Messagero“ rzymski donosi, iż skutkiem mrozów, które zapanowały na terenie walk niemiecko-francuskich, żołnierz francuski, na mroźne powietrze mało odporny, ogromnie zapada na zdrowiu i dostarcza mnóstwo chorych lazaretom.

Powszechnie panuje we Francyi obawa — dodaje dziennik włoski — iżby zima tegoroczna nie okazała się tak surową, jak w r. 1870.

Jeżeli już pierwsze zwiastuny ciężkiej zimy fatalnie odbijają się na stanie zdrowotnym Francuzów — to zachodzi pytanie, jakie straszne żniwo śmiertelne wywołać może mroźne powietrze wśród wojsk, z kolonij sprowadzonych: wśród pułków indyjskich Angii, wśród turkosów i spahisów algierskich — wkońcu wśród czarnych senegalskich strzelców, jeżeli ich nie przeekspedyowano do Afryki, choćby dla uśmierzania zamieszek w Marokku.

O tych strzelcach senegalskich, którzy są nową formacyą w wojsku francuskiem, warto przytoczyć, iż inicyatywę tworzenia pułków murzyńskich z kolonii senegalskiej podjęto przed paru laty zaledwie. W r. 1910 utworzono pierwszy, próbny batalion, który garnizonował następnie w południowej Algeryi; z zalet tego żołnierza wyróżniano najbardziej wielką wytrwałość w marszu. Potem utworzono batalion drugi... Cała ta akcya posuwała się... żółwim krokiem.

A inicyatorom przyświecała myśl, ażeby wobec stagnacyi w przyroście ludności francuskiej módz liczebnie dotrzymywać placu Niemcom właśnie przez rekrutacyę afrykańską.

Wielu jednak zwracało uwagę, iż można przesuwać siły tylko tak, iżby Arabów algierskich przeprowadzać do Francyi, a murzynów senegalskich, jako mieszkańców jeszcze gorętszych stref, przydzielić do obrony Algeryi.

Co to są Senussi?

W związku z wypadkami w Egipcie wspomina się o tem, iż szeik Senussich — zgodnie z hasłem „świętej wojny“ muzułmańskiej, rusza na Egipt — do walki z Anglikami.

Nazwa tej sekty, zorganizowanej, jakby zakon wojenny, pochodzi od Mahommeda ben Alego el Senussi.

Z pochodzenia Arab algierski kształcił się w Mecce w słynnej tamtejszej szkole koranu.

Odnowy świata muzułmańskiego szukał w surowej religijności i łączącej się z tradycyami mahometańskimi walce z inowiercami.

Hasła Senussiego znalazły mniej posłuchu w samej Algeryi; więcej natomiast wśród plemion saharskich Tuaregów i t. p.

Chociaż Senussi działał przed kilkudziesięciu laty, jego zasady utrwaliły się wśród różnych szczepów muzułmańskich, stwarzając w sumie organizacyę, której liczebności dziś nikt ściśle nie określi.

Tworzy ona jednak siłę, cementującą rzesze, któreby inaczej szły luzem, jak dawniej.

KRONIKA.

Huku armat w Krakowie już nie słychać. Ta okoliczność oczywiście dodatnio wpływa na usposobienie mieszkańców.

Jeńców rosyjskich wciąż prowadzą eskorty wojskowe ulicami miasta w wielkich partyach. Przedwczoraj przybyła partya, wynosząca przeszło 2000 żołnierzy i 30 oficerów. Po krótkim pobycie w Krakowie jeńcy odjechali przez dworzec towarowy w głąb państwa. Wczoraj wieczór znowu prowadzono większą partyę przez ulicę Starowiślną.

Zaopatrzenie mieszkańców w pieczywo, węgiel etc. znowu zaczyna chromać. Piekarze robią obstrukcyę, żądając, aby im sprzedano miejską mąkę i podwyższono taryfę maksymalną. Mieszkańcy skarżą się na rozwożenie węgla ze składów miejskich, którego się nie mogą doczekać i zapytują przy naszem pośrednictwie, czy to prawda, iż zdarzają się wypadki odsprzedawania (przez rozwożących) zamówionego węgla — do składów prywatnych?

Magistrat nabywa dla miasta drzewo opałowe, świece, organizuje rozsprzedaż nafty i węgla handlarzom.

Psy w Krakowie, o ile nie będą prowadzone na smyczy, zostaną — jak głosi obwieszczenie — wystrzelane.

Repertuar teatru „Nowości“.

Czwartek: „Targ na żony“.
Sobota: „Noc w Belwederze“.
Niedziela: „Noc w Belwederze“.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Wacław Klaczyński, porucznik I pułku Legionów poszukuje żony Matyldy. Po wiadomości o nim zgłosić się: Komenda placu Legionów, Jabłonków (Śląsk austryacki).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).